GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

SOBOTA

3. MAJA 1919 r.

NR. 98. — R. XXVII.

CENA N^RU: W KRAKOWIE i na prowincyi 40 hal., Wydanie całodzienne na prowincyi 60 hal., 40 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie [illegible]	W Krakowie [illegible]	Na całym obszarze Państwa polsk. 1-razowa przes.	Na całym obszarze Państwa polsk. 2-razowa przes.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 12.—	K 10.—	K 12.—	K 14.—	K 14.—	K 10.—
Kwartalnie	„ 36.—	„ 30.—	„ 36.—	„ 42.—	„ 42.—	„ 30.—
Półrocznie	„ 72.—	„ 60.—	„ 72.—	„ 84.—	„ 84.—	„ 60.—
Rocznie	„ 144.—	„ 120.—	„ 144.—	„ 168.—	„ 168.—	„ 120.—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy według kursu rządowego 1 Marka = 1 K. 40 hal.
Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać listami pieniężnemi, przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 28993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Trzeci Maja.

W księdze historyi dziesięciowiekowego bytu państwowego Rzeczypospolitej polskiej po ciemnych kartach klęsk i upadków jaśnieje u samego schyłku karta Sejmu Czteroletniego, a na niej promiennemi głoskami wypisana data: Trzeci Maja 1791.

Przed zapadnięciem w letarg państwowej niemocy, Polska swą wiekopomną Konstytucyą złożyła wobec świata całego świadectwo, że w narodzie, mimo najstraszniejsze przejścia dziejowe, tli iskra potężnej woli życia.

Z ducha wolnego i wolność szanującego narodu, co nie zaznał tyranii i despotyzmu, lecz sam o sobie stanowił, wypłynęła Ustawa 3-go Maja, owoc prac Wielkiego Sejmu, gdzie skupiły się około odrodzenia państwowości polskiej umysły i serca na rozległych obszarach Rzpltej najlepsze, najświatlejsze, najgłębiej i najjaśniej w przyszłość patrzące.

Uznanie prawa człowieka, które Francya okupiła hekatombami krwi podczas rewolucyi, zajaśniało żywym blaskiem w postanowieniach naszej Konstytucyi i to na cztery lata przed konstytucyą francuską, a podwalina pod budowę najdoskonalszego, jak na owe czasy, rządu, położoną została w sposób godny, dojrzały, bez krwi rozlewu i bratobójczych walk.

Z czcią dla pamięci nieśmiertelnych twórców Konstytucyi majowej, w głębokiem skupieniu i z wiarą w Sprawiedliwość Przedwieczną obchodził naród polski tę wielką rocznicę wśród wiek z górą trwającego zmierzchu Prawa Bożego i przyrodzonego, z którego wyzuwano nas na przeważnej części ziem dawnej Rzeczypospolitej. Konstytucya Trzeciego Maja była zawsze jasnym i widnym dla zrodzonych w niewoli i okutych w powiciu pokoleń drogowskazem. Zamilczeć on nakazywał zwątpieniu i wierzyć niezłomnie, że dla narodu polskiego wybije jeszcze godzina sprawiedliwości.

I oto po wielkiej wojnie narodów doczekaliśmy się tej godziny, po stokroć szczęśliwej i radosnej. W wolnej, złączonej napowrót po runięciu zaborów, choć nie zjednoczonej jeszcze w wszystkich swych częściach Polsce obchodzimy dzisiaj tę doniosłą pamiątkę dziejową. A data 3-go Maja 1791 nie będzie już tylko przedmiotem obchodów uroczystych i patryotycznych przemówień — ale świętem narodowem, ustanowionem ku czci rocznicy wiekopomnej Konstytucyi przez Walny Sejm, obradujący w Warszawie.

W pamiętnym, historycznym dniu wraca myśl polska do owych czasów Wielkiego Sejmu, czasów strasznych i niebezpiecznych, gdy zguba Polski była już zgotowaną w zamysłach zaborców i do prac, do trudów i przeciwności, jakie Sejm ten miał do pokonania. Teraz, w pierwszych miesiącach po narodzinach nowej Polski, mającej do zwalczenia tyle niebezpieczeństw wewnątrz i zewnątrz, niemniej wielkie i niemniej doniosłe na barkach Sejmu Ustawodawczego w Warszawie spoczywają zadania. Uchwalenie mądrych, z duchem czasu, ale i z duchem narodu zgodnych praw, wytyczenie przez nie linii wszechstronnego rozwoju społeczeństwa, zaczynającego żyć własnem, nieskrępowanem życiem, zapewnienie zasobności skarbowi a siły wojsku dla obrony ciągle zagrożonych granic — oto przyszłe prace dzisiejszego Sejmu Walnego w Polsce. To też w rocznicę ogłoszenia wiekopomnych uchwał Wielkiego Sejmu z serca każdego Ojczyznę miłującego Polaka płyną życzenia, by ci, którym przypadło w udziale wielkie posłannictwo stanowienia na Sejmie warszawskim praw dla odrodzonej Ojczyzny nie zapominali ani na chwilę, że prace ich winny być dalszym ciągiem, uzupełnianiem i doskonaleniem prac Kołłatajów, Małachowskich, Ignacych Potockich. Z troską patrzą na nich z zaświata te wielkie duchy twórców Konstytucyi 3-go Maja i błogosławić będą ich dziełom, jeśli one zapewnią siłę na zewnątrz, dobrobyt i ład wewnątrz z martwychpowstałej Rzeczypospolitej polskiej.

E. Z.

O „demokratyzacyę“ Kościoła polskiego.

O ks. Okoniu donosi „Schles. Volkaztg.“ (166) na podstawie wiadomości, otrzymanych z Królestwa, że zamierza on przedstawić Sejmowi plan utworzenia „katolickiego ludowego kościoła“ w Polsce na zasadach demokratycznych. Według wzorów niemiecko-ewang. zarząd kościołów należałby do gmin, które mają wybierać duchownych i nadawać im posady. Zarząd całego kościoła polskiego zależałby od krajowych synodów, tak, że w ten sposób nastąpiłaby przemiana czysto hierarchicznego ustroju na synodalny.

Ile jest w tych doniesieniach prawdy, trudno dociec, jak też i to, czy istnieje jaki przyczynowy związek między projektem Okonia, a broszurą i postępkiem ks. Huszny w Mstyczowie. W świeżej jeszcze są pamięci entuzyastyczne artykuły „Prawa Ludu“, zachwalające postępek mstyczowskiego uzurpatora i wzywające ludność, by według mstyczowskich wzorów regulowała stosunki kościelne w parafiach. W Mstyczowie parafianie przyjęli demokratyczną formę kościoła i ks. Husznę obrali proboszczem na 3 lata. W swej zachwalanej broszurze, gdzie roi się od błędów i nędznych inwektyw pod adresem „biskupów-satrapów, wilków w owczej skórze, zdrajców (?!) Boga, ludu i ludzkości“, rozwinął ks. H. dość nieudolnie swe idee. Nieudolnie, bo brak mu elementarnych wiadomości z dogmatyki i historyi Kościoła, ba nawet katechizmu. To przyzna każdy, kto czyta jego zdania, jak np. że „Papież i biskupi nie stanowią Kościoła“, albo drugie: „lud tylko stanowi Kościół“. Dziecko z I. klasy ludowej, uczące się nieco katechizmu, pouczyłoby ks. Husznę, co to jest Kościół i kto go stanowi. A już wprost ze wstrętem czyta się, gdy kapłan polski swym braciom zarzuca, że byli narzędziami rusyfikacyi i germanizacyi (Poznańskie!) gdy powtarza. chyba tylko w socyalistycznych pismach spotykany zarzut, że Papież i biskupi odpowiedzialni są za światową wojnę.

Tak samo, jak i ks. Huszno grzmieli wszyscy heretycy przeciwko „starym formom despotyzmu, absolutyzmu i niewoli“ w kościele, i oni także wzywali, by nie lękać się „klątw biskupów-satrapów“, tak samo zapewniali, że dogmatów nie chcą ruszać, a doszli aż do zaprzeczenia podstawowych prawd wiary. Ks. H. zapewnia, że „administracyjna reforma“ Kościoła będzie tylko powrotem do pierwszych wieków chrześcijaństwa. I tu nie bardzo jest szczęśliwy w dowodzeniu; zaglądniecie do małego bodaj podręcznika historyi Kościoła było bardzo wskazane, zanim zabrał się do napisania swej broszury. Cóż historya pierwszych wieków powiada o wyborze biskupów i duszpasterzy? Oto Acta Apostol. 14, 22 stwierdzają, że biskupów mianowali bezpośrednio apostołowie, potem, jak świadczą: Klemens rzymski (I. Cor. 44), Ireneusz (III, 3, 2), Cyprjan ep. 67, 5, Leon W. (ep. 10, c. 3), kanony licznych synodów (Antioch. 341, Aurel 549, Paris. 614 itd.), że biskupów obierał kler za zgodą ludu; później jednak wpływ ludności ograniczano, ze względu na powstające z okazyi wyborów rozterki. Co do duszpasterzy, to pytano — jak świadczy historya — wiernych o zdanie, ale mianował biskup. Tyle, co do twierdzenia ks. H. o pierwszych wiekach chrześcijaństwa.

Gdzieś słyszałem, że ks. H. uznał podobno swój błąd i poddał się swojej prawowitej władzy, daj Boże, by to była prawda! Czy sobie ks. Huszno i Okoń (o ile prawdziwe są doniesienia o ks. pośle) zdają sprawę z następstw swego postępowania? Bo jeżeli zdają, to naprawdę trudno wyrozumieć, jakie pobudki nakłaniają ich do wywoływania zamieszania w katolickiem społeczeństwie!

PEEM.

Przyszłe zabezpieczenie pokoju.

Znany publicysta p. August Gauvain zamieszcza w jednem z codziennych pism francuskich artykuł, w którym wobec zapowiedzianego na dni najbliższe traktatu z Niemcami podnosi konieczność zastosowania trzech środków ostrożności dla zabezpieczenia pokoju.

Faktyczny spokój — powiada autor — nie zapanuje pierwej, zanim się nie zagwarantuje porządku w całej Europie środkowej i wschodniej. Byłoby szaleństwem mniemać, że wystarczy zrobić to nad Renem. Nie będziemy bezpieczni od strony Niemiec, dopóki trzem ich sprzymierzeńcom nie wytrąci się ostatecznie miecza z ręki. Konsekwentnie, jeżeli konferencya ma [illegible] dokonać dzieła trwałego, powinna ona przedsięwziąć następujące środki ostrożności:

1. Rozbroić Bułgaryę. Zawieszenie broni z dnia 29 września nastąpiło wśród ogólnej radości z powodu niespodziewanego zwycięstwa. Na widok porażki Bułgarów na całym froncie oczekiwano słusznie tak wielkich korzyści z tego lokalnego zwycięstwa, że pospieszono się zbytnio z zawieszeniem broni, nie myśląc o przyszłości. Zresztą mieliśmy prawo przypuszczać, że preliminarya pokojowe rychło dobiegną końca. Na nieszczęście stało się inaczej. Od tego czasu nie zajmowano się wiele Bułgaryą. Otóż kwestyę bułgarską trzeba jak najprędzej uregulować. Podobnie, jak w latach ubiegłych, Bułgarya może rozniecić pożar europejski, wybrawszy do tego odpowiednią porę. Marzą się jej bowiem ciągle wielkie sny o potędze. niezgodne z interesami Serbów, Chorwatów i Słoweńców. Słaba zaś południowa Słowiańszczyzna będzie wzmocnieniem Węgier i nie zdoła przeszkodzić madziarskim planom wznowienia monarchii habsburskiej.

2. Poparcie państw, powstałych z ruiny tronu austryackiego. Trzeba im dać tyle siły, ile tylko leży w naszej mocy. Wskrzeszona monarchia popadłaby od razu pod przemożny wpływ Niemiec. Nie poświęcajmy zatem tej kombinacyi Jugosławii, Rumunii, Czechosłowaków i Polski, tj. tych narodów, które stanowią dla nas najtęższą zaporę przeciwko germanizmowi. Pewni politycy koalicyjni dążą do odbudowy państwa węgierskiego jako monarchii. Nie trzeba zapominać, że takie rozwiązanie kwestyi równałoby się zdradzie. Bezwątpienia należy stworzyć Węgry, zdolne do życia, lecz nie prędzej, aż się ustali granice państw sąsiednich.

3. Połączyć węzłem przyjaźni związane z nami państwa, które obecnie podniosły na konferencyi pokojowej swoje pretensye terytoryalne, wzajem zachodzące w siebie klinem. Nie wystarcza wyrównanie tych różnic na papierze. Trzeba zarazem pilnie baczyć, aby nie pozostawiły one po sobie nienawiści, niechęci ni rozgoryczenia. Starajmy się przekonać jednych i drugich, że ich wspólny interes leży w zgodnem współżyciu; niechaj narody owe skupią się gorliwie w pracy wewnętrznej, nie żywiąc nadziei, iż przy pierwszej lepszej sposobności odbiorą mieczem to, czego im konferencya pokojowa nie przyznała.

E.

3. V. 1791 — 3. V. 1919.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna Towarzystwo Szkoły Ludowej 29-ty rok swego istnienia.

Cała Polska obchodzić będzie dzień ten jako święto narodowe, jako rocznicę wiekopomnej Konstytucyi Trzeciego Maja. Towarzystwo Szkoły Ludowej bierze udział w tej uroczystości w specyalnym charakterze, jako jeden z walnych budowniczych naszej Rzeczypospolitej. Od lat 28-miu pracuje niestrudzenie nad budzeniem uświadomienia narodowego w szerokich warstwach polskiej ludności, nad umocnieniem polskości na kresach wschodnich i zachodnich. Niewątpliwie i inne czynniki także pracowały nad utrzymaniem polskości Śląska i rubieży wschodnich, ale w tym zbiorowym wysiłku całego Narodu jedno z pierwszych miejsc zajmuje T.S.L., któremu też wdzięczne społeczeństwo grosz swój niesie tak ofiarnie, jak żadnej innej instytucyi na całym obszarze ziem polskich. Dlatego też zasługą w tej zdrowej, owocnej pracy dzieli się Towarzystwo Szkoły Ludowej z całem społeczeństwem, bez którego poparcia i współpracy niewiele zdziałaćby mogło.

To wprost fenomenalne powodzenie zawdzięcza T. S. L. w pierwszym rzędzie zaufaniu, jakiem się cieszy we wszystkich warstwach ludności. Wszystkie klasy społeczne, duchowieństwo i ziemiaństwo, inteligencya urzędnicza i wolne zawody, kupiectwo i sfery przemysłowe, mieszczaństwo i lud pracujący w miastach, wreszcie, a raczej przedewszystkiem włościaństwo, w ostatnich miesiącach nawet polskie sfery wojskowe, zostały zwerbowane do wspólnej pracy. Także wszystkie kierunki polityczne od skrajnej prawicy aż do najbardziej lewicowych, znalazły dla siebie miejsce w szeregach pracowników T. S. L. Ta powszechna mobilizacya wszystkich sił narodu sprawiła, że Towarzystwo Szkoły Ludowej stało się jedyną może instytucyą w kraju, która chyba niema przeciwników.

Toteż dziś, może T. S. L. z całym spokojem zrobić rachunek sumienia co do swej przeszło ćwierć wiekowej działalności. A rachunek ten nie trudno zrobić instytucyi, która corocznie składała szczegółowe sprawozdanie społeczeństwu ze wszystkich swoich prac i funduszów, aby poddać się kontroli publicznej i uzyskać moralne absolutoryum za czas przeszły oraz zaufanie i poparcie na czas przyszły.

Wystarczy przytoczyć kilka momentów, dotyczących działalności T. S. L., aby dostatecznie uzmysłowiły się czytelnikowi rezultaty, osiągnięte przez to licznie zrzeszenie się ludzi dobrej woli, miłujących czynnie Ojczyznę. Towarzystwo Szkoły Ludowej posiada 303 Koła miejscowe, obejmujące 41.702 członków. Założyło i utrzymuje od szeregu lat 2 gimnazya realne na kresach zachodnich oraz 2 seminarya nauczycielskie, dalej 5 szkół wydziałowych, 474 szkół ludowych i początkowych na kresach wschodnich i zachodnich, 117 kursów dla dorosłych analfabetów w całym kraju, 55 szkół i kursów przemysłowych uzupełniających, 17 ochronek dla dzieci w wieku przedszkolnym, 20 burs dla młodzieży szkolnej i rękodzielniczej, 16 uczelń i ognisk dla terminatorów, 79 domów ludowych, 2757 czytelń miejskich i wiejskich, wypożyczalń i bibliotek, wielką składnicę centralną książek, zasilającą te czytelnie w książki, wypożyczalnię klisz do obrazów świetlnych przy odczytach, których corocznie wygłaszało kilka tysięcy, organizowało setki obchodów narodowych, założyło w czasie trwania wojny 2165 bibliotek z 186.570 książkami dla rannych żołnierzy, dla legionistów, inwalidów, jeńców, internowanych, uchodźców, dzieci i młodzieży szkolnej, nauczycieli i profesorów, obejmując tą działalnością także teren b. Królestwa Polskiego i Wołynia, zorganizowało też 18 kursów dla wojskowych analfabetów itd. itd. Nadto wydaje miesięcznie pismo fachowo-oświatowe p. t.: „Przewodnik Oświatowy“, informujące ogół o środkach i sposobach pracy oświatowej.

Tak różnorodna działalność wymagała też wielkich wkładów finansowych. Miarę tych wkładów daje obrót kasowy samego Zarządu Głównego T. S. L., który wynosi obecnie rocznie około 8 miliony koron, nie licząc obrotów kasowych kilkuset Kół T. S. L., których bezpośrednie wydatki na cele oświatowe przenosiły zawsze milion koron rocznie. Dla zilustrowania, jak wielkie ciężary wzięło na swe barki T. S. L., wystarczy nadmienić, że utrzymanie szkół na kresach śląskich kosztuje rocznie pół miliona koron, na wschodnich przeszło 150.000 koron. Centralna Składnica T. S. L. zakupuje rocznie za stokilkadziesiąt tysięcy koron książek, zaś na różne dziedziny pracy oświatowej pozaszkolnej wydaje T. S. L. prawie drugie tyle, co na swe szkoły.

Na zaspokojenie tych wszystkich potrzeb swoich nie ma T. S. L. żadnych leżących funduszów ani stałych dochodów. Żyje jak zakon kwestarski, który wierzy, iż Opatrzność go nie opuści. T. S. L. wierzy, że społeczeństwo nigdy nie odmówi ofiary, ilekroć zapuka się do jego poczucia narodowego. Wiara ta nigdy dotychczas nie zawiodła, a w wolnej Polsce tembardziej z pewnością nie zawiedzie nigdy.

Głównem źródłem dochodów T. S. L. stał się zwłaszcza w ostatnich latach Dar Narodowy 3-go Maja. T. S. L. obrało sobie dzień ten jako swoje święto doroczne, gdyż powstanie tej instytucyi łączy się ściśle z datą rocznicy Konstytucyi. T. S. L. powstało dnia 3 maja 1891 roku, w setną jej rocznicę. Ostatni rok przyniósł Towarzystwu tytułem Daru Trzeciego Maja okrągło 350 tysięcy koron. T. S. L. musi conajmniej tę samą kwotę i w tym roku od społeczeństwa w dniu 3-go maja otrzymać, wierzy, iż dostanie dwa razy więcej, bo Dar Trzeciego Maja rośnie corocznie w dwójnasób. Społeczeństwo polskie wie o tem i choć ciężkiemi troskami materyalnemi przygniecione, nie poskąpi grosza na cele T. S. L., gdy to w dniu 3-go maja zawoła przez swych kwestarzy na rogach wszystkich ulic: „Grosz na Dar Narodowy Trzeciego maja dla Towarzystwa Szkoły Ludowej!“

Prasa angielska o Gdańsku.

W artykule pod tytułem „Przyszłość Gdańska“, „Manchester Guardian (10 kwietnia) zaprzecza Polakom historycznych, ekonomicznych i politycznych praw do Gdańska. Autor twierdzi, że neutralizacya Wisły i kolei do Gdańska, jak również ofiarowanie Polakom części portu na wyłączny użytek rozwiązuje kwestyę w najlepszy i w najsprawiedliwszy sposób.

P. Geoffrey Drage, sekretarz „Royal Statistical Society“, autor dzieła „The pre-war statistics of Poland and Lithuania“ ogłosił w „Times“ie“ z dnia 14 kwietnia odpowiedź prof. Wilden Hart‘owi na list tego ostatniego, opublikowany w tymże dzienniku dnia 10 kwietnia. Prof. Wilden Hart, powołując się na cyfry G. Drage,a dowodził, że „w korytarzu gdańskim“ zostanie tylko 1.099.000 Niemców, a nie 3.000.000, jak mówił Lloyd George: przytem cyfra ta, to ludność sztucznie za rządowe pieniądze sprowadzona i w razie przyłączenia do Polski, albo się zasymiluje, albo wywędruje.

P. Geoffrey Drage w odpowiedzi swej przyznaje zupełną słuszność panu Hartowi i idzie nawet dalej jeszcze twierdząc, że jeżeli za podstawę weźmie się statystykę szkolną, to cyfra Niemców będzie jeszcze mniejszą. Przy tej sposobności pan Drage wyjaśnia znaczenie i sprawiedliwą logiczność utworzenia Polski takiej, jaką była między drugim a trzecim rozbiorem, dołączając Gdańsk, Śląsk Polski i Cieszyńskie. W dalszym ciągu autor podnosi korzyści z włączenia do Polski, z zapewnieniem autonomicznego rozwoju, małych republik, jak Litwa, Estonia i Łotwa. List kończy się oświadczeniem, że sposób, w jaki sprawa polska zostanie rozstrzygniętą, będzie próbką czy konferencyą dobrze wywiązała się ze swego zadania i dlatego wszelka akcya prasowa skierowana do podtrzymania sprawy polskiej, tylko korzyść przynieść może.

„Morning Post“ z dnia 15 kwietnia pisze o prawdopodobnych przyszłych warunkach pokoju. Po przeglądzie warunków, dotyczących Francyi i Włoch, przechodzi do kwestyi wschodnich i pisze:

Hohenzollernowie przyłączyli swe posiadłości przez rozćwiartowane ciało Polski i nazwali ten rezultat jednolitem państwem, a od nas teraz wymagają, abyśmy potwierdzili ich rozbój. — Pomyślność i spokój 25.000.000 Polaków, a nawet całej Europy stawia się niżej od obraźliwości pruskich junkrów, którzy nad tą częścią kraju panują... Jest to wyraźnym interesem Aliantów, jest to historyczną sprawiedliwością, aby Polska została wskrzeszona. Wskrzeszona Polska z dostępem do morza będzie pewną przegrodą od bolszewików, co jest wyraźną korzyścią Aliantów. Jeżeli ulega się innej zasadzie, jasnem jest, że popiera się interesy niemieckie, a nie alianckie.

Pociągi polskie.

Korespondent paryski „Kuryera warszawskiego“ pisze z Paryża pod dn. 25 kwietnia:

Co drugi dzień odchodzą teraz z Paryża t. zw. pociągi polskie. Wiozą one do Polski broń, żołnierza i amunicyę. Jest to masywna, którą trudno było bardzo w ruch puścić, ale teraz, gdy wszystkie koła, kółka i kółeczka sprawnie pracują, nie łatwo się komu uda ją zatrzymać.

Wczoraj złożył mi wizytę jeden z moich dalekich kuzynów, młody francuski awiator p. Robert L. Powiedział mi:

— Przychodzę prosić o listy rekomendacyjne do znajomych twoich w Warszawie, gdyż za trzy dni jadę, jako lotnik do Polski. Zaangażowałem się!

— Dlaczego? — zapytałem.

— Dlaczego? — bo to dzisiaj w wojsku francuskiem najbardziej modne — odparł ze szczerym uśmiechem. — Wszyscy chcą być w polskiem wojsku. Lotników np. zapisało się 10 razy więcej, niż potrzeba było. Naturalnie wybrano najlepszych, wśród których są tacy, którzy rozbili w ciągu swej karyery kilkadziesiąt niemieckich aparatów. To samo we wszystkich innych broniach. Polska armia posiadać będzie wkrótce najlepszych na świecie specyalistów: inżynierów, artylerzystów, saperów, lotników, „tankistów“. I jak się tych ludzi ekwipuje: satysfakcya patrzeć. Jedziemy przeciwko Ukraińcom, Niemcom i bolszewikom tak przygotowani, jak na najgroźniejszą wojnę z prawdziwemi pułkami Hindenburga. Dają nam na każdy aeroplan i na każdy kulomiot po sto tysięcy nabojów, granatów dają nam tyle, że zdaje się na zużycie ich nigdy nie starczy bolszewików.

— Więc duch — zapytuję — wśród wolontaryuszów francuskich, jadących do Polski, panuje podniosły?

— Podniosły i wesoły — odpowiedział mój kuzynek, zadarłszy nos. — [illegible]

[illegible]

Żydzi angielscy a Polska.

W Queen's Hall'u odbył się zebrany żydowski [illegible]

[illegible]

Trzeci Maja w Krakowie.

PRZED ŚWIĘTEM NARODOWEM [illegible]

[illegible]

W TEATRZE POWSZECHNYM. [illegible]

UROCZYSTA MSZA ŚW. [illegible]

[illegible]

DZIŚ NARODOWY 3 MAJA. [illegible]

[illegible]

Od Wydawnictwa.

Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

KRONIKA.

[illegible]

O WAKACYE SZKOLNE. [illegible]

[illegible]

WYBORY DO RAD GMINNYCH W GALICYI. [illegible]

[illegible]

CIĄGNIENIE POŻYCZKI GMINY M. KRAKOWA. [illegible]

[illegible]

ZWINIĘCIE EKSPOZYTURY URZĘDU POWROTU JEŃCÓW. [illegible]

[illegible]

„POŻEGNALNE" POCZSKI UKRAIŃSKIE. [illegible]

[illegible]

NOWA OZDOBA KRAKOWA. [illegible]

[illegible]

ZABITY PRZEZ PRZYJACIELA. [illegible]

[illegible]

Z Polski i ze świata.

[illegible]

ZAKŁADNICY UPROWADZENI Z WILNA. [illegible]

[illegible]

Zawieszenie [illegible]

[illegible]

NEKROLOGIA.

† Władysław Trąmpczyński, weteran z roku 1863 zmarł w Poznaniu w 74 roku życia. [illegible]

[illegible]

Nieznany oskarżają Polaków.

[illegible]

Gen. Haller we Lwowie.

[illegible]

Wiadomości ze Lwowa.

[illegible]

Lwów. P. A. T. „Gazeta Lwowska“ donosi, że generał Iwaszkiewicz powrócił z Warszawy do miejsca postoju głównej komendy.

KŁAMSTWA RUSKIE.

Lwów. P. A. T. Ukraińskie pismo „Strilec“ organ ukraińskiej komendy, podaje w numerze 21 ze Lwowa następującą „autentyczną“ informacyę, że odjeżdżającego ze Lwowa generała Barthelota żegnało 10 panienek i wręczyły mu brylanty wartości 100.000 koron.

Przygotowanie do ostatniego aktu.

Paryż. P. A. T. „Temps“ donosi, że termin przedłożenia traktatu pokojowego Niemcom nie jest jeszcze ustalony. Jest możliwem, że doręczenie tekstu traktatu nie nastąpi przed poniedziałkiem. Układanie traktatu pokojowego jest już prawie na ukończeniu i zaczął się już druk traktatu w języku francuskim i angielskim. Obejmie on 350 stronic in quarto. Dalej podnosi „Temps“, iż zasadniczo uchwalono, aby jeńcy zatrzymani we Francyi zostali po podpisaniu preliminaryów pokojowych Niemcom zwróceni. Natomiast Niemcy mają się zobowiązać do wysłania do Francyi pewnej liczby rzemieślników i wykwalifikowanych robotników, celem pomocy przy odbudowie zniszczonych okolic.

Narady.

Lyon. P. A. T. Telegram iskrowy wiedeńskiego biura koresp. Rada trzech obradowała wczoraj przed południem i po południu. Wilson, Lloyd George i Clemenceau obradowali nad sprawą Kiauczau. Ministrowie spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Francyi, Wielkiej Brytanii i Japonii zebrali się w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych i rozważali niektóre sprawy dotyczące kwestyi obszaru granicznego nad morzem Bałtyckiem. Dalej zajmowali się oni sprawą organizacyi rządu przejściowego w Szlezwiku, omawiali formalności połączone z podpisaniem pokoju, sprawę niemieckiego kabla podwodnego, jakoteż interpretacyę niektórych postanowień traktatu pokojowego. Rada trzech we wtorek przyjęła postanowienie, iż Niemcy muszą zrzec się swych praw dotyczących Luksemburga. Prezes delegacyi ukraińskiej Sidorenko i były minister spraw zagranicznych Szulgin zostali zaproszeni przez ukraińsko-polską komisyę konferencyi pokojowej na środę, aby przedstawili ukraińskie stanowisko w sprawie Galicyi wschodniej.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro kor. donosi z Paryża: Ag. Havasa donosi: Rada trzech odbyła wczoraj posiedzenie i zajmowała się kwestyą Kiauczau. Japonia otrzyma prawo swobodnej dyspozycyi tym obszarem. Rozstrzygnięcie kwestyi sporych między Japonią i Chinami pozostawiono sądom tych obu państw. Po południu zajmowała się Rada żądaniami Belgii materyalnemi. Ministrowie spraw zagranicznych odbyli po południu konferencyę. Delegaci niemieccy zostali zaproszeni do Trianon. Jutro wieczorem zbierze się komisya pod przewodnictwem Cambona dla zbadania pełnomocnictw niemieckich delegatów. W kołach kongresu potwierdzają wiadomość, że warunki traktatu nie zostaną Niemcom przedłożone przed poniedziałkiem. Komitet redakcyjny prawie ukończył już swoją pracę.

POSTULATY JAPONII UCHWALONE.

Paryż. P. A. T. Rada trzech uchwaliła, aby w traktacie pokojowym Kiauczau zostało przyznane Japonii. Japonia pod pewnymi warunkami oddałaby Kiauczau Chinom. Sprawa ta jednak będzie miała być załatwioną w drodze porozumienia chińsko-japońskiego.

Delegacya niemiecka w Wersalu.

Berlin. P. A. T. Delegacyę niemiecką przywiozły do Wersalu trzy osobne pociągi w niedzielę i w poniedziałek. Pociąg, którym przybyli ministrowie: Brockdorf-Rantzau, Landsberg i Giesberg, przybył przedwczoraj wieczorem o godz. 10 na stacyę Deucresson. Gdy Brockdorf-Rantzau wysiadł z wagonu, powitał go imieniem rządu francuskiego prefekt departamentu Sekwany i Oazy. Hr. Brockdorf-Rantzau podziękował za przywitanie, poczem nastąpił odjazd automobilami do Wersalu. Na przyjęcie Niemców poczyniono zarządzenia wojskowe i policyjne, wobec czego do zakłócenia spokoju wcale nie przyszło. Delegacya niemiecka zamieszkała wraz z personalem swego biura w hotelu Reservoir, Autel. Suisse. Delegacya ma swobodę porozumiewania się między sobą.

Wilson a tajne traktaty.

Amsterdam. P. A. T. Paryski sprawozdawca „Daily News“ donosi, że Rada trzech miała do przezwyciężenia wielkie trudności, jakie się wyłoniły w kwestyi dalekiego Wschodu. Istnieją tajne traktaty, których dotrzymania domaga się Japonia. „Daily News“ donosi, że Wilson zajmuje w tej sprawie zupełnie jasne stanowisko, pode[illegible] w sprawie konfliktu z Włochami. [illegible] on związany żadnym układem i jest zasadniczo przeciwny żądaniom, któreby miały naruszać prawa Chin. Angielscy i francuscy członkowie Rady podzielają zdanie Wilsona. Są jednak związani tajnymi traktatami.

WILHELM PRZED SĄDEM.

Paryż. P. A. T. Iskrówka wiedeńskiego Biura korespondencyjnego. Z Waszyngtona donoszą, że były cesarz Wilhelm ma stanąć przed trybunałem z pięciu członków, mianowicie po jednym ze Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francyi, Włoch i Japonii. Siedzibą trybunału będzie Genewa. Stany Zjednoczone będą reprezentowane przez Tafta, albo przez Wane Hughesa, względnie przez senatora Roota. Anglię reprezentował będzie w trybunale ambasador Readingo.

Delegaci Austryi powołani na 12 maja.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie biuro kor. donosi: Najwyższa Rada sojuszników i sprzymierzonych uchwaliła zaprosić austryackich delegatów do przybycia dnia 12 maja wieczorem do St. Germain-Laye, celem roztrząsania warunków pokojowych z mocarstwami sojuszniczemi i sprzymierzonemi.

Wilson o żądaniach włoskich.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Paryża: Reuter donosi: Wilson przesłał dnia 29 kwietnia do Rzymu memoryał w sprawie pretensyi włoskich co do Adryatyku. W memoryale tym mówi Wilson, że pragnie sprawę Adryatyku pogodzić z 14 punktami swego programu pokojowego. Zaznacza on dalej, iż jak to jest wiadomem na propozycyę rządu austryackiego, który oświadczył gotowość do rokowań pokojowych na podstawie 14 punktów odpowiedział był, że punkty te nie mają już zastosowania do Austryi, ponieważ Austrya dała swoim ludom autonomię, podczas gdy dziś sytuacya tych ludów już przestawiono rozstrzygnięcie, czy chcą mieć autonomię czy chcą być niepodległe. Otóż te ludy — co powinno na całym świecie — oświadczyły, że chcą być niepodległemi państwami, względnie odłączyć się od Austryi. Wobec tego, oświadcza Wilson, sprawa granic wschodnich Włoch przybiera nowe formy. Włochy otrzymają na swej północnej granicy tam, gdzie stykają się z terytoryum austryackiem, wszystkie te koncesye, które im przyznał traktat londyński. Natomiast traktat londyński nie może znaleźć zastosowania co do uregulowania granic wschodnich. Dalej wylicza Wilson te terytorya, które mają przypaść Włochom, a mianowicie porty w Tryeście i w Poli, tudzież większą część półwyspu Istryjskiego. Natomiast przyłączenie Rjeki albo innej części wybrzeża na południe od tego miasta do Włoch byłoby nieuzasadnionem. Rjeka już ze względu na swe położenie nie jest włoskim portem, lecz międzynarodowym. Rjeka powinna otrzymać najdalej idącą autonomię. Dalej zaznacza Wilson, że jego zdaniem wyspa Lissa powinna być odstąpiona Włochom, a także i port w Walonie. Austryackie fortyfikacye nad Adryatykiem mają być usunięte.

Francya przyjaciółką Włoch.

Wiedeń. P. A. T. Biuro korresp. donosi z Paryża: Za pośrednictwem Stowarzyszenia „Francya—Włochy“ wystosował prezydent republiki orędzie do Włoch, w którym powiedziano jest: Włochy i Francya były w czasie wojny ściśle złączone, pozostaną więc także złączone w czasie pokoju. Oddzielenie tej przyjaźni byłoby katastrofą dla cywilizacyi łacińskiej i ludzkości. Francya włoczna swoim zobowiązaniom pójdzie ręka w rękę z Włochami.

FRANCYA POŚREDNICZY.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro kor. donosi z Berlina: „B. Z. am Mittag“ donosi z Wersalu: Spór między Włochami a sprzymierzonymi zostanie najprawdopodobniej załagodzony. Rolę pośrednika objęła Francya.

Orlando grozi.

Wiedeń. P. A. T. B. kor. donosi: W izbie włoskiej oświadczył Orlando, że dla Włoch niema takiego rozwiązania kwestyi Rjeki, któreby uprawniałoby wspólność posiadania. Zanim nie zostaną usunięte różnice między sprzymierzeńcami, to zawarcie pokoju przy udziale Włochów jest niemożliwe. Nawet przy zgodzeniu się na pewne warunki nie moglibyśmy mieć pokoju, któryby odpowiadał temu, co rozumiemy pod pokojem powszechnym. Otwarcie mówiąc, położenie teraźniejsze jest bardzo poważne i może stać się jeszcze poważniejszem.

Starcia francusko-włoskie.

Zagrzeb. P. A. T. Wojsko francuskie obsadziło most między Rjeką a Susakiem. Ponieważ Włosi mieli zamiar dotrzeć do Susaku, który był obsadzony przez batalion serbski, komendant francuski zawiadomił Włochów, że takiej próbie z ich strony przeciwstawi się siłą zbrojną. W poniedziałek nastąpiło pierwsze starcie między wojskami francuskiemi a włoskiemi, które chciały dotrzeć do Susaku. Włosi musieli się cofnąć pozostawiwszy oni trzech rannych. Francuskie wojsko obsadziło Susak.

ANGLICY KOKIETUJĄ.

Waszyngton. P. A. T. Reuter donosi: Angielski urząd skarbu wyasygnował Włochom 50 milionów dolarów na zapłacenie zamówionych w Ameryce środków żywności i amunicyi.

Bolszewicy węgierscy ofiarują pokój Czechom

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krakowskiej z Budapesztu: Bela Kuhn, komisarz ludowy dla spraw zagranicznych, wystosował do prezydenta Masaryka w Pradze następującą depeszę: Panie Prezydencie! W imieniu węgierskiego rewolucyjnego rządu Rad mam honor oświadczyć Panu, że żądania terytoryalne i narodowe, stawiane przez Pana, przyjmujemy bezwarunkowo. Żądanie to opierał pan na tem, że chce Pan położyć kres wiekowemu niewolnictwu, jakiego doznali Pańscy współrodacy od węgierskich klas posiadających. Sądził Pan, że w ten sposób postępuje Pan w interesie i w myśl woli tych klas ludności. Poprzedni rząd nie reagował na Pańskie przedstawienia i wyzywał zawsze tak zwane historyczne prawa, które wprowadziły przyrodzie do dalszego gnębienia. Od pierwszego dnia objęcia naszych rządów rozważaliśmy jednak z tymi uczuciami i potem wtedy oświadczamy najuroczyściej, że nie stoimy na stanowisku nienaruszalności terytoryalnej i podajemy Pana wprost do wiadomości, że uznajemy Pańskie wszelkie terytoryalne i narodowe żądania bezwarunkowo. Za to jednak żądamy natychmiastowego zaprzestania wrogów klasowych polskich, nie mieszania się w nasze sprawy wewnętrzne, jak i my starać się będziemy nie mieszać w sprawy czeskie. Dalej żądamy wolnego ruchu tranzytowego, zawarcia układów gospodarczych, któreby odpowiadały gospodarczym interesom obu stron, ochrony mniejszości narodowych na wszelkich terytoryach.

Osiągnął Pan wszystko, czego Pan żądał, nie potrzebuje Pan wylewać ani jednej kropli krwi i poświęcać życia ani jednego żołnierza, i nie potrzebuje Pan też najmniejsze z bryłą wojenną żadnego obszaru spokojnego, aby urzeczywistnić swoje narodowe aspiracye. Klasy, które pańskich współrodaków uciskały narodowo i kulturalnie, były także gnębicielami proletaryatu naszego narodu. W chwili, w której przyznaliśmy Pańskim współrodakom prawo narodowego uznawania, przeprowadziliśmy też i nasze oswobodzenie z pod władzy tych klas. Uwolniliśmy się i nie chcemy już nigdy powrócić w jarzmo tych gnębicieli. Wewnętrzne nasze urządzenia uważamy za rzeczy nasze własne. Uważamy przeto, że jeżeli ktoś Pan porzuci dotychczasowe nieporozumienia, to między Wami i nami może odtąd być przyjaźniejszy stan pokojowy. Wyczekuję Pańskiej odpowiedzi.

Podpisano: Bela Kuhn, komisarz ludowy dla spraw zagranicznych.

WĘGIEL Z ROSYI DLA WĘGIER.

Kraków. P. A. T. (Radio z Moskwy do Budapesztu do Beli Kuhna, przejęte przez stacyę krakowską). Zamierzoną podróż specyalistów górniczych do Rosyi prosimy o ile możności przyspieszyć. Zamiary wasze, dotyczące wysyłki węgla z południowej Rosyi do Węgier, nie są nam jasne z powodu niedokładnego zrozumienia ostatniej odnośnej budapesztańskiej depeszy. Prosimy o powtórne jasne podanie nam do wiadomości waszych w tym względzie zamiarów.

Podpisany: Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych.

Rumuni przeszli Cisę.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro kor. donosi z Budapesztu: Węg. biuro koresp. donosi: Rumuni zajęli 1 maja przyczółek mostowy Czolnoka i przeprawili się przez Cisę ubiegłej nocy koło Tisza-Ołga. Kilka wojsk, pomniejsze oddziały, znajdujące się koło Sago St. Peter, cofały się wobec okrążającego pochodu wojsk rumuńskich. Opróżniliśmy Miskolcz. Wojsko nasze stoją na południe od Miskolcz. Koło linii kolejowej Reve wojska rozpoczynają odwrót przed Czechami. Zresztą położenie bez zmiany.

Wkroczenie Czechów na Węgry.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie biuro kor. donosi z Pragi: Według urzędowego komunikatu czesko-słowackiego wojska zajęły Czap-Mihely i Satoralja-Ujhely. Komunikat zaznacza, że operacye wojskowe odbywają się wewnątrz nowej linii demarkacyjnej.

Bolszewicy opuścili Piotrogród.

Kraków. P. A. T. Radiotelegram stacyi krak. z Helsingforsu: Potwierdza się wiadomość, że bolszewicy opuścili Piotrogród. Bolszewicy czynią wszystko, aby fakt ten ukryć przed świadomością opinii publicznej w Rosyi.

Amsterdam. P. A. T. „Times“ donosi, że bolszewicy opuszczają Petersburg. Finlandczycy oczekują upadku Petersburga na pewno w przeciągu niewielu tygodni.

TROCKI UCIEKA.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie B. kor. donosi iskrowo z Londynu: Wobec posuwania się naprzód wojsk fińskich Trocki opuścić ma Petersburg w dniach najbliższych.

Trocki o położeniu Rosyi.

Helsingfors. P. A. T. Na posiedzeniu Rady komisarzy ludowych Trocki oświadczył, że na wschodnim froncie walka jest niebezpieczna, ponieważ generałowi Kołczakowi udało się zorganizować wszystkie przeciwrewolucyjne siły. Na nieszczęście w armii bolszewickiej jest mało komunistycznych robotników, a żywioł chłopski, wciągnięty do armii gwałtem, ulega propagandzie pacyfistycznej, dezercya są bardzo liczne. Jeżeli Kozacy będą walczyli, wówczas wygłodzone terytorya północne nie otrzymają zboża z okolic nad dolną Wołgą.

FINLANDYA REPUBLIKĄ.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro kor. donosi iskrowo z Paryża: Z Helsingforsu donoszą: Sejm fiński uchwalił nowoczesną formę rządu 136 głosami przeciw 16.

Monachium zdobyte.

Stuttgart. P. A. T. Dnia 1 maja. Z Monachium nadeszła następująca depesza iskrowa: Wczoraj wieczorem również wojska rządowe wkroczyły wśród walk do Monachium. Rezydencya jest obsadzona wojskiem. Ludność przyjęła wojska z niesłychanym zapałem.

Kolonia. P. A. T. Austryackie naczelne dowództwo w Monachium telegrafowało do Kolonii co następuje: Dziś po południu wojska rządowe Hoffmanna wśród silnych walk wmaszerowały do Monachium, gdzie toczą się dalej walki uliczne. Należy przyjąć, że do wieczora walki się skończą. Uchodzący żołnierze odrzucają karabiny i czerwone kokardy. Wojska wkroczyły do miasta wśród niesłychanego zapału ludności.

Wiedeń. P. A. T. Wied. biuro koresp. donosi z Berlina: „B. Z. am Mittag“ donosi z Bambergu: Miejscy pośrednicy w walkach monachijskich znajdowali się na pewno Ludwig, szczególnie w ulicach karpackich.

WALKI NA ULICACH.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Berlina: „B. Z. am Mittag“ donosi z Bambergu: Jak donoszą z Monachium, — dziś rano walczono tam z wielką zaciętością. Ulicę za ulicą, dom za domem zdobywały połączone wojska bawarskie, pruskie i wirtemberskie i czerwoni ja. O godz. pół do 12 walczono szczególnie w przedmieściach Tulkirche, Elsenburg i Schwabing. Straty po obu stronach są bardzo wielkie.

HINDENBURG USTĘPUJE.

Berlin. P. A. T. Biuro Wolffa donosi, że Hindenburg nadesłał Ebertowi pismo, w którym oświadcza, że z chwilą podpisania preliminaryów pokojowych będzie uważał swoje zadanie za skończone, oraz że ze względu na jego poglądy i na przeszłość w obecnym czasie nie może sprawować dalej swego urzędu. Ebert odpowiedział Hindenburgowi, dziękując mu imieniem narodu za jego dotychczasową pracę, której mu naród niemiecki nie zapomni.

1. Maja w Paryżu.

Kraków. P. A. T. Radiotel. stacyi krak. z Paryża: W dniu 1 maja przerwano wszędzie pracę w Paryżu. Rano miasto zupełnie spokojne. Po południu przyszło tu i ówdzie do manifestacyi. Rząd zakazał manifestacyi, którą chcieli urządzić zorganizowani syndykaliści obwodu Sekwany. Na kilku punktach miasta, między innymi także około Opery i koło dworca wschodniego, oraz na placu Republiki przyszło do tumultów i jak to zwykle bywa przy tego rodzaju nagromadzeniach ludzi, młodzi apasze wmieszali się w tłum i dali strzały rewolwerowe. Jeden robotnik zginął od kuli. Na rozmaitych punktach miasta przyszło do starć z policyą. Była pewna liczba rannych. Generalny sekretarz konfederacyi pracy, oraz deputowany socyalistyczny Poncet, który znajdował się w grupie manifestantów, zostali ranni, na szczęście lekko. Aresztowano około 50 manifestantów. Porządek szybko przywrócono, tak, że wieczorem panował już wszędzie spokój. Na prowincyi wszędzie z okazyi pierwszego maja świętowali robotnicy, jednak dzień upłynął w największym spokoju.

†

Ze Swoszowic

JADWIGA BIELAŃSKA

[illegible]

przeżywszy lat 44, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu dnia 1 maja 1919 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarz, na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę dnia 4 maja o godzinie 4 popoł. na który to smutny obrzęd strapiony mąż, matka i rodzeństwo zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Koleżanki Zmarłej, Znajomych i pobożną Publiczność.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie w poniedziałek dnia 5 maja o godz. 9 rano w kościele św. Anny.

Zakład pogrzebowy [illegible], Kraków, [illegible] 12.

Ś. † P.

Dr. MICHAŁ ŻMIGRODZKI

[illegible] Br. Branickich w Suchej,

urodzony w roku 1857, zmarł po dniach ciężkiej choroby, opatrzony św. Sakramentami, dnia [illegible] kwietnia 1919 r.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 3 go maja b. r. o godzinie 8-mej rano na cmentarz miejscowy, o czem zawiadamia się Krewnych i Przyjaciół zmarłego.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 2 maja 1919

	ofiar.	żąd.	tranzakcye
Papiery lokacyjne			
[illegible] poż. kraj. z r. 1893	103—	104—	——
[illegible] z r. 1909	103—	104—	——
[illegible] poż. kraj. z r. 1913	110—	111—	——
[illegible] 1914	111—	112—	——
[illegible] poż. m. Krakowa z r. 1900	100·75	101·75	——
[illegible] Lwowa	98—	99—	——
[illegible] Bank kom. B. Kraj.	100—	102—	——
[illegible]	102·50	103·50	——
[illegible]	102·30	103·30	——
[illegible] Listy zast. B. Kraj.	111·75	112·75	112·25
[illegible]	100—	101—	——
[illegible] Tow. Kred. Ziem. [illegible] l.	110·50	111·50	——
[illegible] l.	113·50	114·50	——
[illegible] l.	——	——	——
[illegible] Banku Hipot.	[illegible]	102·50	——
[illegible] l.	104—	[illegible]	104·[illegible]
[illegible] B. Gal. dla han. i prz.	[illegible]	103—	——
[illegible] Gal. Kasa. B. Kred.	107—	[illegible]	——
Akcye bankowe			
Bank Przemysłowy	633—	655—	——
[illegible] Hipoteczny	[illegible]	——	——
[illegible] Gal. dla handl. i przem.	535—	——	——
Gal. Ziem. Bank Kred.	450—	——	——
[illegible]	——	——	——
Wiedeński Bank Związkowy	——	——	——
„[illegible]“ Tow. akc. [illegible]	——	——	——
Powszechny Bank Chrześciański	——	——	——
Wied. Bank handl. i eskontowy	——	——	——
Akcye Tow. handl. i przemysł.			
Polskie Tow. handl.	330—	345—	——
Zieleniewski	——	——	——
„Lemiesz“ fabryka pługów	——	——	——
Chodorów	——	——	——
„Górka“ fabryka cementu	540—	550—	——
Gal. akc. Zakłady [illegible]	——	——	——
Fabr. [illegible] i dach. Radziwiłł. Wimmer i Zieleniewski	——	——	——
Waluty			
Marki polskie	[illegible]	220—	217—
„ niemieckie	[illegible]	229—	——
drobne	[illegible]	228—	——
Ruble carskie po 100 rb.	237—	242—	——
„ „ 500	270—	238—	235·[illegible]
„ „ drobne	280—	228—	——
„ dumskie	140—	145—	——
Franki francuskie	——	——	——
Lei rumuńskie	——	——	——

Wezwanie.

Wydział powiatowy w Wadowicach wzywa p. Dra Adama Deisenberga, lekarza okręgowego w Lanckoronie, do powrotu do służby i objęcia posady w terminie do dnia 15-go maja 1919 r. z tem zagrożeniem, że gdyby w oznaczonym terminie się nie zgłosił uznanym będzie za zrzekającego się posady.

Wadowice, 25 kwietnia 1919.

1918 Bobrowski, prezes.

OGŁOSZENIE.

Walne Zgromadzenie członków Tow. zaliczkowego w Zakopanem

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką

odbędzie się dnia 19 maja 1919 r. o godz. 11½ przed południem w lokalu Towarzystwa,

na które P. T. Członków Towarzystwa najuprzejmiej zapraszamy.

PORZĄDEK DZIENNY: 1912

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1918;
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej Walnego Zgromadzenia z wnioskiem co do udzielenia absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1918;
4) Rozdział zysku z roku 1918 na podstawie wniosku Rady nadzorczej;
5) Wybór 4 członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących na dalsze trzechlecie i jednego uzupełniającego na 1 rok;
6) Wybór 3 członków Komisyi rewizyjnej na rok 1919;
7) Wnioski, które wpłynęły najmniej na trzy dni przed Walnem Zgromadzeniem do rąk Dyrekcyi.

Prezes Jan Walczak mp. Sekretarz Walenty Staszel mp.

Ponieważ doszło do mej wiadomości, iż wskutek brzmienia mego nazwiska, z kilku stron podniesiono wątpliwość co do mego pochodzenia, **oświadczam,** iż jestem rodowitym Polakiem i katolikiem.

LUDWIK AKSMAN

właściciel Biura maszyn do pisania, Kraków Szewska 10, tel. 3288.

1792

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Wyrzykowski. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Parka.